

Krzysztof Goźdz-Roszkowski

## Postępowanie przed sądem panującego o zwrot zabranych przez niego dóbr ziemskich w Polsce od XIII do połowy XV wieku

### 1. Uwagi wstępne

Osoby świeckie oraz instytucje kościelne starały się – rzecz jasna – odzyskać niesłusznie, ich zdaniem, zabrane im przez panującego posiadłości ziemskie. Czyniły to – jak wiemy – w różny sposób<sup>1</sup>. Chętnie stosowanym środkiem było wniesienie przed sąd panującego prośby (*petitio*)<sup>2</sup> o anulowanie zaboru. W efekcie takiego kroku następowało ustalenie, kto jest właścicielem spornych dóbr. Następnie panujący podejmował decyzję, co do losu zabranego majątku<sup>3</sup>. Jeśli postanowił go zwrócić temu, kto przedłożył *petitio*<sup>4</sup>, wówczas następowało ostatnie stadium postępowania – wykonanie woli władcy.

131

<sup>1</sup> Zob. K. Goźdz-Roszkowski, *Sposoby odzyskania dóbr ziemskich zabranych przez panującego w Polsce od XIII do połowy XV wieku*, „Miscellanea Historico Iuridica” 2015, t. XIV, z. 1., s. 169–185.

<sup>2</sup> Termin występujący w źródłach także w formie czasownikowej. Np. KDWP 1, nr 179 (1235 r.), s. 155: „*ad pyam petitionem domini Ffulconis Gneznensis archiepiscopi*”, Kuraś, ZDM 4, nr 1043 (1377 lub 1378 r.), s. 197: „*veniens ante nostram faciem [...] petivit nos, ut restitueremus ipsi villam B*”.

<sup>3</sup> Zachowała się jedna wiadomość o wydaniu przez księcia wyroku przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego. Restytucja została orzeczona warunkowo: o ile petent dowiedzie słuszności swego roszczenia. CDP 2/1, nr 188, s. 169 (1305 r.). Zwrócił na ten wyrok uwagę J. S. Matuszewski, *Vicinia id est..., Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991, s. 91–92.

<sup>4</sup> Będziemy go nazywać petentem.

## 2. *Petitio*

Zainteresowani zwracali się do panującego o zwrot dóbr w różnych okolicznościach<sup>5</sup>. Jednak, aby *petitio* mogła zapoczątkować postępowanie sądowe<sup>6</sup> – nazwijmy je restytucyjnym – musiała być przedłożona mu oficjalnie, jako sędziemu<sup>7</sup>. Petent wnosząc ją twierdził, że zabrana majątność jest jego własnością<sup>8</sup>. Można więc rzec, iż występował on przed sądem panującego z roszczeniem windykacyjnym, które formalnie przybierało kształt prośby<sup>9</sup>. Jednak *petitio* miała także charakter prośby w dosłownym tego słowa znaczeniu, ponieważ z punktu widzenia petenta wynik postępowania nie był pewny, w znacznym stopniu zależał bowiem od uznania panującego. Toteż przedłożeniu *petitio* towarzyszyły niekiedy oficjalne interwencje wpływowych osób, podejmowane w celu skłonienia go do anulowania zaboru<sup>10</sup>.

132 Czasem sytuacja polityczna nie sprzyjała podejmowaniu przez panującego decyzji odmownych, a zarządzanie restytucji, zwłaszcza na większą skalę, sprzeciwiało się interesom monarszej domeny. Przed takim dylematem stanął Ludwik Węgierski. W zręczny sposób utrudniał on złożenie *petitio*. Wykorzystując obecność w Polsce swej matki Elżbiety, pełniącej tu funkcję regentki, do niej kierował licznie zgłaszających się petentów. Elżbieta zaś odsyłała ich do syna<sup>11</sup>. Dążenie króla do ograniczenia, a następnie zamknięcia im drogi do składania *petitio* tłumaczy nikłą działalność sądów komisarskich ustanowionych w 1372 i 1374 r. i ich rychły upadek<sup>12</sup> oraz uzasadnia los spraw o restytucję dóbr przekazanych w 1381 r. przez króla Ludwika ustanowionym wówczas wielkorządcem

<sup>5</sup> Zob. o tym K. Goźdz-Roszkowski, *Sposoby odzyskania dóbr...*, cz. III.

<sup>6</sup> Tak je traktuje dokument Henryka Brodatego z 1203 r. wzmiankując o bezskutecznych staraniach księdza Bogdana o zwrot jego części we wsi Kliszewo: „[...] licet in figura iudicii eam adipisci non valuisse [...]”, Maleczyński, KDŚ 1, nr 103, s. 247. Zobaczmy dalej, że nie jest słuszne twierdzenie W. Semkowicza, iż poszkodowani zaborem mogli uzyskać zwrot dóbr na drodze procesu posesoryjnego. Brak też w źródłach informacji, aby można było osiągnąć to samo również „na drodze zwykłego procesu cywilnego”, tenże, rec. Potkański K., *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*, KH, 1901, R. XV, s. 112.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat K. Goźdz-Roszkowski, *Sposoby odzyskania dóbr...*, cz. II.

<sup>8</sup> Na przykład zakonnicy z Łekna „[...] dicentes et asserentes, easdem [wsie Ł. i D. – uzup. KGR] ad eorum monasterium L. [...] hereditarie ab antiquo tempore pertinere [...]”, KDWP 2, nr 1275, s. 608 (1348 r.); NKDM 3, nr 183, s. 199 (1377 r.).

<sup>9</sup> W. Semkowicz użył określenia „skarga windykacyjna”, tenże, rec. Potkański K., *Sprawa restytucji...*, s. 105.

<sup>10</sup> SUB 2, nr 48, s. 32 (1233 r.).

<sup>11</sup> *Kronika Jana z Czarnkowa*, MPH 2, s. 690.

<sup>12</sup> K. Potkański, *Jeszcze sprawa restytucji*, [w:] tenże, *Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 613–616; J. Gzella podzielał pogląd K. Potkańskiego, lecz tylko co do są-

polskiego Królestwa. Do rozpatrzenia licznych *petitiones* osób duchownych i świeckich wielkorządcy ci nie przystąpili<sup>13</sup>.

### 3. Ustalenie właściciela spornych dóbr

Ustalenie, czyją własnością są dobra, o których zwrot proszono panującego, przebiegało czasem w ten sposób, iż sam panujący zasięgał informacji w kwestii ich własności. Tak na przykład postąpił Kazimierz Wielki, gdy zakonnicy z Łekna prosili go o zwrot wsi Łaziska i Dzierżazny. Król zwrócił się wówczas do obecnych przy nim dostojników: biskupa poznańskiego, kasztelanów: poznańskiego i gnieźnieńskiego oraz sędziów: poznańskiego i kaliskiego z pytaniem: „[...] *ad quem eedem hereditates, ad nos vel ad domum predictam seu monasterium Lecnoniense pertinerent?*”<sup>14</sup> Zapytani oświadczyli, zgodnie z twierdzeniem zakonników, że sporne wsie stanowią własność klasztoru *ab antiquo*. Swoje zdanie gotowi byli umocnić przysięgą. Król uznał wszakże ich jednogłosne oświadczenie za wystarczające i zwolnił od przysięgi<sup>15</sup>.

Mniej wyraźnie o podobnych działaniach panującego mówią dokumenty restytucyjne z lat 1371 i 1372. W dokumencie z 1371 r. Siemowit III oświadczył, że o tym, iż wieś Konie stanowi własność Tomisława z Nowego Dworu otrzymał w pełni wiarygodne zapewnienie od swoich urzędników<sup>16</sup>. Można mniemać, że złożyli je z inspiracji księcia. Rozpo-

133

dów z lat 1372 i 1374, tenże, *Sprawa restytucji dóbr w Wielkopolsce i na Kujawach w 1381 roku*, „Zapiski Historyczne” 1984, t. XIX, z. 4, s. 132 [740].

<sup>13</sup> Zdaniem K. Potkańskiego było to następstwem negatywnego stosunku Ludwika do restytucji. Król pod koniec swych rządów mógł nie liczyć się zbyt z żądaniami szlachty w tej sprawie. Tenże, *Sprawa restytucji 1374 i 1381*, [w:] tenże, *Lechici...*, s. 588–589. J. Gzella uważał, iż niepodjęcie działań przez wielkorządców nastąpiło z dwu powodów. Jednym był wypadek, jakiemu uległ ich szef Zawisza z Kurozwęk, drugim samowolna decyzja króla, któremu wypadek Zawiszy dostarczył pretekstu, „aby wycofać się z obietnicy” złożonej szlachcie na zjeździe w Budzie w 1381 r. tenże, *Sprawa restytucji...*, s. 135 [743]. Autor nie wyjaśnił wszakże przyczyny tego kroku monarchy.

<sup>14</sup> KDWP 2, nr 1275, s. 608 (1348 r.).

<sup>15</sup> Tamże. Nie jest słuszne twierdzenie W. Semkowicza, iż król nie badał bliżej zasadności roszczeń klasztoru w Łeknie, lecz „poprzestaje na sumarycznym postępowaniu posesoryjnym”, tenże, *rec. Potkański K., Sprawa restytucji...*, s. 110. Autor błędnie przyjął, że pytanie króla skierowane było do zakonników.

<sup>16</sup> NKDM 3, nr 113, s. 126: „[...] *prout de hoc nobis fuit facta fides plena per nobiles nostros* [...]”. W dokumentach tegoż księcia występują w charakterze świadków, jako *nobiles viri*: sędziowie, kasztelanowie, podkomorzowie i inni urzędnicy. Zob. tamże na przykład nr 1, s. 4 (1356 r.), nr 102, s. 116–117 (1368 r.), nr 114, s. 128 (1371 r.), nr 133, s. 140 (1373 r.).

znając w 1372 r. sprawy miasta Kalisza i Poznania, królowa Elżbieta przyjęła od arcybiskupa i świeckich dostojników oświadczenia – zapewniali w nich, że wsie, o których zwrot prosili mieszczanie były ich własnością<sup>17</sup>. Przypuszczamy, że również i w tych sprawach było podobnie. Do złożenia oświadczeń doszło na wezwanie królowej.

Zdarzało się, że panujący zasięgał informacji na własną rękę również wówczas, gdy petent skutecznie dowiódł prawa do zabranej nieruchomości za pomocą dokumentów. Książę Mściwoj II, jak wnosimy z wystawionego przezeń aktu z 1279 r., wypytywał dostojników ze swego otoczenia, czyją własność stanowi wieś Rudno, o której zwrot prosił go biskup włocławski: „[...] *quod nos in scriptis privilegiis ecclesie Wladislaviensis et investigata veritate a nostro baroniubus invenimus vilam R. totam [...] memorate ecclesie pertinere [...]*”<sup>18</sup>. Siemowit III uznał twierdzenia proboszcza z Mszczonowa za wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy wsi Gzdów, jednak w kwestii granic zasięgnął informacji u starców opolnych<sup>19</sup>. Z przytoczonych dokumentów wynika, że źródłem wiedzy panującego o stanie prawnym majątności, której zwrotu od niego domagano się, były wiadomości przekazywane mu w formie oficjalnie składanych oświadczeń, pochodzące od urzędników, czasem także i dostojników kościelnych, a w kwestii granic od opola.

Częściej źródła informują, że swojego prawa własności do zabranych dóbr dowodził petent: „[...] *Wolimirus Wladislaiensis Episcopus ad nostram presenciam accedens vera ostensione et probacione sufficienti coram nobis declaravit, quod ad ipsius et castellaniae de W. supradicta villa pertinet proprietatem*”<sup>20</sup>. Niekiedy wzmiankują także o rodzaju środka dowodowego. Był to

134

<sup>17</sup> KDWP 3, nr 1661, s. 375: „[...] *super quibus premissis maiestas nostra a reverendo in Christo patre, domino Iaroslao sancte Gneznensis ecclesie archiepiscopi sufficiens recepit testimonium; qui sub fidei puritate protestatus est, supradictam villam D. ad fundum dicte civitatis K. et ad consules qui pro tempore fuerint pertinere [...]*”; tamże, nr 1665, s. 379: „[...] *a baronibus nostris Polonie sufficiens recepit testimonium [...]*”. Inicjatywę Elżbiety przyjmował K. Potkański, jednak niestusznie uważał, że zasięgała ona rady arcybiskupa i panów wielkopolskich. Tenże, *Sprawa...*, s. 570.

<sup>18</sup> Perlbach, nr 311, s. 266. Zob. też KDWP 2, nr 926 (1309 r.), s. 267.

<sup>19</sup> NKDM 3, nr 183 (1377 r.), s. 199: „*Nos itaque probabilibus ac sufficientibus monitionibus per eundem M. plebanum ecclesiae supra dictae moniti et etiam plenarie de rei veritate a senioribus vicinia informati et instructi [...]*”. Czego dotyczyły informacje starców opolnych ustalił J. S. Matuszewski, *Vicinia id est...*, s. 95–96.

<sup>20</sup> Ulanowski, DKM, nr 16, s. 190 (1257 r.). Zob. też KDWP 2, nr 859, s. 214 (1302 r.); KDWP 6, nr 136, s. 153 (1344 r.); KDMP 3, nr 758, s. 160–161 (1363 r.). Dokument nr 16 z 1257 r. nie przemawia za twierdzeniem Z. Wojciechowskiego, iż książę mógł występować w podwójnej roli; jako sędzia i jako pozwany, tenże, *Sądownictwo prawa polskiego w dobie przed immunitetowej*, Lwów 1930, s. 14. Na marginesie egzemplarza rozprawy Z. Wojciechowskiego, należącego niegdyś do Jana Adamusa, znajduje się uwaga napisana

niejednokrotnie dokument monarszy: „[...] *et ostendit nobis perpetuam venerabilis Georgii Narimonthovycz litteram et cum eius sigillo*”<sup>21</sup>. Gdy poprzez dokonanie zaboru moc dokumentu została zakwestionowana, to petent prosił też o jego potwierdzenie<sup>22</sup>. Czasem – jak wskazuje sprawa wsi Trzęsacz – składał przysięgę. W jej rocie określone były granice nieruchomości i zawarte twierdzenie, że stanowi ona własność petenta. Wezwano też opole, które wypowiedziało się po myśli zakonników. Dokument wszakże nie wskazuje jednoznacznie, czego dotyczyło jego świadectwo – własności, granic, czy też obu tych kwestii<sup>23</sup>.

Petent, twierdząc, że jest właścicielem zabranej posiadłości, niejednokrotnie powoływał się na dawność. We wspomnianej wyżej rocie przysięgi, jaką złożyli zakonnicy starający się o zwrot Trzęsacza, zawarta była wzmianka, iż owa nieruchomość „[...] *ad ipsum monasterium antiquitus pertinebat* [...]”<sup>24</sup>. Również zakonnicy z Łekna oświadczyli, że zabrane im przez króla Kazimierza wsie od dawna były własnością klasztoru<sup>25</sup>. Mieszczanie kaliscy i poznańscy twierdzili, że wsie, które odebrał im wspomniany monarcha, należały do nich od założenia miasta – „*a principio fundacionis ad ipsam civitatem* [...] *spectantes*”<sup>26</sup>. Wincenty z Granowa dowodził, że utracone przez niego wsie były od dawna własnością jego przodków i wobec tego są to jego dobra dziedziczne: „[...] *rite et lucide patefecisset, quod B. et G. villae sub castro P. [...] situatae, ad suos progenitores ab antiquo et per consequens ad ipsum pertinuisent iure haereditario et spectassent* [...]”<sup>27</sup>. Nasuwa się myśl, iż w oczach petentów fakt, że czyjeś prawo do nieruchomości jest dawne, był ważnym argumentem w dowodzeniu istnienia tegoż prawa, otwierającym drogę do odzyskania dóbr. Skoro bowiem dobra były posiadane *ab*

ręką właściciela: „Tu nie było procesu!” Wspomniany egzemplarz jest obecnie własnością Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego Uniwersytetu Łódzkiego (sygn. 4274).

<sup>21</sup> Kuraś, ZDM 4, nr 1043, s. 197 (1377 lub 1378 r.); Zob. też KDMP, 3, nr 867, s. 281 (1374 r.); KDWP 5, nr 90, s. 85 (1406 r.); Kuraś, ZDM 6, nr 1860, s. 489 (1413 r.); KDWP 9, nr 1241, s. 237 (1430 r.).

<sup>22</sup> Bp płocki Stanisław wraz z braćmi przedstawili księciu Siemowitowi dokument zamiany, wystawiony przez księcia Bolesława, prosząc o jego potwierdzenie oraz o zwrot nabytej na tej podstawie wsi Brochów. NKDM 3, nr 141, s. 147–148 (1374 r.). Z podobną sytuacją spotykamy się w dokumencie Henryka III Głogowskiego, KDWP 2, nr 926, s. 267 (1309 r.).

<sup>23</sup> CDP 2/1, nr 188, s. 169 (1305 r.). Na dopuszczalność każdej z tych możliwości zwrócił uwagę J. S. Matuszewski, *Vicinia id est...*, s. 92.

<sup>24</sup> Nie dostrzegł cytowanej wzmianki W. Semkowicz, rec. Potkański K., *Sprawa restytucji...*, s. 110. Nie ma więc racji twierdząc, iż zakonnicy odzyskali Trzęsacz na drodze sumarycznego procesu posesoryjnego (tamże, s. 110–111).

<sup>25</sup> KDWP 2, nr 1275, s. 608: „*hereditarie ab antiquo tempore pertinere*” (1348 r.).

<sup>26</sup> KDWP 3, nr 1665, s. 379; tamże, nr 1661, s. 375 (oba dokumenty z 1372 r.).

<sup>27</sup> KDWP 6, nr 136, s. 153 (1344 r.).

*antiquo*, to ich zabór był działaniem bez podstawy prawnej. Wspomniani mieszczańscy kaliscy i poznańscy mogli przedłożyć dokumenty stwierdzające nabycie posiadłości, o których zwrot prosili Elżbietę, stosunkowo jednak świeżej daty, bo wystawione przez Henryka III Głogowskiego bądź także przez Wacława II. Woleli jednak starym zwyczajem powołać się na dawność<sup>28</sup> sięgającą czasu lokacji ich miast, chociaż mijało się to z prawdą<sup>29</sup>. Możliwe, że zwracali się już do króla Kazimierza o cofnięcie zaboru, lecz w takim razie spotkała ich odmowa, król nie uznawał bowiem nadań dokonywanych przez konkurentów jego ojca do tronu. Ponawiając przed Elżbietą swoje prośby oparli je na mocniejszej – ich zdaniem – podstawie. Panujący niejednokrotnie podzielali stanowisko petentów. Świadczą o tym decyzje zwrotu posiadłości podejmowane wówczas, gdy wykazano, że prawo do dóbr służyło petentom, względnie ich przodkom, *ab antiquo*.

## 4. Orzeczenie restytucji dóbr

### 4.1. Motywy zwrotu

136

Podjmując decyzję o zwrocie dóbr panujący kierował się różnymi względami. Informuje o tym między innymi dokument z 1279 r. Mściwoja II w sprawie wsi Rudno<sup>30</sup>. Książę postanowił restytuować wspomnianą wieś przede wszystkim dlatego, że ustalono, iż jej właścicielem był biskup włocławski<sup>31</sup>, a także ze względów moralnych. Mściwoj II chciał bowiem uniknąć zarzutu, iż popiera naganny czyn swego stryja, który odebrał Rudno biskupowi<sup>32</sup>, oraz z powodów natury religijnej<sup>33</sup>. Wzmiankowa-

<sup>28</sup> Zdaniem P. Dąbkowskiego w okresie, kiedy przenoszenie prawa rzadko było potwierdzane dokumentem, powoływanie się na dawność stanowiło jeden z najczęstszych sposobów dowodzenia. Tenże, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 301.

<sup>29</sup> Obie sprawy przedstawia szerzej K. Goźdz-Roszkowski, *Zabieranie cudzych dóbr ziemskich przez panującego w ocenie prawnej sądów królewskich działających w Wielkopolsce w 1372 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2003, t. VIII, s. 96–97.

<sup>30</sup> Perlbach, nr 311, s. 266.

<sup>31</sup> Tamże. Argument tego rodzaju znajdujemy też w: KDWP 2, nr 926, s. 267 (1309 r.); KDWP 3, nr 1380, s. 108 (1358 r.); KDMP 3, nr 758, s. 161 (1363 r.); NKDM 3, nr 113, s. 126 (1371 r.). Władysław Odonic powołał się na fakt bezprawności zaboru, KDWP 1, nr 179, s. 155 (1235 r.); zabrane dobra były uprzednio nadane petentowi *racionalibiter*, Perlbach, nr 375, s. 341 (1284 r.).

<sup>32</sup> Odnośny fragment dokumentu zaczyna się od słów: „*Et quia error, cui non resistitur* [...]”.

<sup>33</sup> Tamże, nr 311, s. 266: „[...] *ob reverentiam omnipotentis Dei et beate virginis Marie* [...]”. Zob. też KDWP 1, nr 179, s. 155 (1235 r.); KDKKr 1, nr 32, s. 40 (1251 r.); KDWP 1, nr 540, s. 501 (1284 r.); Perlbach, nr 375, s. 341 (1284 r.).



no też na końcu o przyczynie zwrotu natury formalnej. Była nią prośba o oddanie Rudna, skierowana do Mściwoja II przez biskupa<sup>34</sup>. Pojawiają się też czasem inne motywy: książę podejmując decyzję kierował się radą swoich dostojników<sup>35</sup>, wynagrodził w ten sposób petenta za wierną służbę<sup>36</sup>. Konrad Mazowiecki rozpatrując na wiecu prośbę biskupa wrocławskiego o zwrot wsi Chanowo, postanowił ją zwrócić pod wpływem nacisku arcybiskupa gnieźnieńskiego<sup>37</sup>. Przyczyny zwrotu wymieniane są w różnej kolejności. Niejednokrotnie dokumenty restytucyjne mówią o tej kwestii powściągliwie. Czasem znajduje się w nich tylko lakoniczna wzmianka, iż prośba przedłożona panującemu była słuszną<sup>38</sup>.

Jak zobaczymy dalej, panujący nie miał obowiązku restytuowania dóbr. Toteż czasem ignorował z różnych względów istnienie prawa petenta do zabranej mu nieruchomości. Restytucja następowała dopiero wówczas, gdy panujący miał w tym interes<sup>39</sup>. Przez książąt śląskich z początku XIII w. była traktowana bardziej jako wyraz łaski niż jako przyznanie słuszności roszczeniu petenta<sup>40</sup>. Stwierdzenie, że jego prośba jest zasadna, stawiało panującego w niekorzystnym świetle, zabierając komuś dobra *minus iuste*, postąpił bowiem niesprawiedliwie. Przeto, chcąc zapobiec takiej ocenie, w dokumentach restytucyjnych zamieszczano niekiedy wzmianki, iż zabór był pomyłką władcy wprowadzonego w błąd co do stanu prawnego zabieranej nieruchomości<sup>41</sup>.

## 4.2. Treść orzeczenia

Postanowienie dotyczące zwrotu posiadłości bywa redagowane czasem zwięźle, czasem zaś jest ono mocno rozbudowane. Stwierdzano, że zwrotowi podlega nieruchomość w określonych granicach wraz ze

<sup>34</sup> Tamże, nr 311, s. 266: „[...] et ad petitionem venerabilis patris nostri Alberti [...] episcopi [...]”. Zob. też dokumenty wymienione w przypisie poprzednim.

<sup>35</sup> Perlbach, nr 375, s. 341: „[...] et salubri habito nostrorum baronum consilio” (1284 r.); KDWP 3, nr 1380, s. 108 (1358 r.); NKDM 3, nr 183 (1377 r.), s. 199: „[...] supremorum consiliariorum consilii nostri consilio requisito [...]”.

<sup>36</sup> NKDM 3, nr 1, s. 3 (1356 r.); tamże, nr 141, s. 148 (1374 r.).

<sup>37</sup> Sub 2, nr 48 (1233 r.), s. 32: „[...] quod ad voluntatem domini F. archiepiscopi Gnezdensis et ad petitionem domini T. Wratizlaviensis episcopi [...]”.

<sup>38</sup> CDP 2/1, nr 60, s. 50: „iustus petitionibus inclinati” (1253 r.)

<sup>39</sup> Zob. dalej cz. 6.

<sup>40</sup> Henryk Brodaty o umowie zawartej z Leonardem: „[...] benignitate magis quam stricto iure cum ipso hoc modo egi [...]”, Maleczyński, KDŚ 1, 103, s. 246 (1203 r.)

<sup>41</sup> Np. Ulanowski, DKM, nr 16, s. 190: „Nos Casimirus [...] dux notum facimus [...] quod ad suggestionem quorundam villam B. [...] credentes ad nos et nostrum dominium pertinere Nedabilio de L. contuleramus”. W toku postępowania ustalono, iż wieś B. była własnością biskupa wrocławskiego.

wszystkimi przynależnościami oraz z aktualnymi i przyszłymi pożytkami<sup>42</sup>. Petent odzyskiwał na zawsze jej posiadanie<sup>43</sup>. W niektórych dokumentach poruszona jest wyraźnie kwestia obszerności prawa, jakie uzyskiwał petent w wyniku restytucji. Stwierdzano czasem ogólnie, że powraca sytuacja prawna sprzed zaboru, a czasem formułowano ograniczenia w zakresie *iuris disponendi*<sup>44</sup>.

### 4.3. Postanowienia dodatkowe

Decyzjom o zwrocie dóbr towarzyszyły niekiedy dodatkowe postanowienia. Czasem przewidywały one jakąś korzyść dla petenta natury gospodarczej (zwolnienie chłopów od obciążeń, przeniesienie restytuowanej wsi na prawo niemieckie)<sup>45</sup>, czasem zwiększały jego obciążenia na rzecz skarbu monarszego<sup>46</sup>, instytucje kościelne zobowiązywały do modlitw w intencjach wskazanych przez panującego<sup>47</sup>. Dotyczyły też niekiedy kwestii prawnych, związanych ściśle z decyzją o zwrocie majątku. Panujący kasował między innymi wcześniejsze nadania, których przedmiotem była restytuowana posiadłość<sup>48</sup>, zatwierdzał też czynności prawne

138

<sup>42</sup> NKDM 3, nr 141, s. 148 (1374 r.). Zwięźle wyrażono się w dokumencie Kazimierza Wielkiego z 1348 r.: „[...] *easdem hereditates L. et D. cum omnibus utilitatibus ad ipsas pertinentibus fratribus et monasterio predicto restituimus perpetuo possidendas*”. KDWP 2, nr 1275, s. 608.

<sup>43</sup> Np. KDWP 2, nr 1275 (1348 r.), s. 608: „[...] *restituimus perpetuo possidendas*”; KDWP 3, nr 1661, (1372 r.), s. 375: „[...] *perpetua possessione ascribimus et incorporamus* [...]”.

<sup>44</sup> Mieszczanie poznańscy odzyskali wsie Jeżyce i Winiary „[...] *eo iure quo primitus possederant* [...]”, KDWP 3, nr 1665 (1372 r.), s. 379. Tak samo w wypadku Kalisza. Tu jednak zastrzeżono, że restytuowana wieś nie może być alienowana ani w całości, ani w części bez zgody panującego, tamże, nr 1661 (1372 R.), s. 375. KDWP 6, nr 136 (1344 r.), s. 153: „[...] *restituimus, conferimus et damus eo, duntaxat iure, quod sibi et suis praedecessoribus competit et competere dinoscitur villis in eisdem*”. Zob. też NKDM 3, nr 141, s. 148 (1374 r.); tamże, nr 113, s. 126 (1371 r.).

<sup>45</sup> Konrad Mazowiecki obiecał biskupowi wrocławskiemu, że ludzie, którzy będą osadzeni w restytuowanej mu wsi Chanowo „[...] *plenam habeant libertatem immunes ab omnibus beneficiariis et rectoribus ducatus nostri*”. SUB 2, nr 48, s. 32 (1233 r.). Zob. też KDKKr 1, nr 32, s. 40 (1251 r.); NKDM 3, nr 113, s. 126 (1371 r.); tamże, nr 183, s. 199 (1377 r.).

<sup>46</sup> Elżbieta Łokietkówna zobowiązała miasto Poznań, w wypadku nałożenia na nie podatku, do uiszczenia należności w większym wymiarze. KDWP 3, nr 1665, s. 379 (1372 r.). Miastu Kaliszowi królowa zwiększyła wysokość czynszu należącego się corocznie skarbowi. Tamże, nr 1661, s. 375 (1372 r.).

<sup>47</sup> Obowiązek odprawienia *temporibus perpetuis* licznych, uroczystych mszy św. w intencji własnej oraz swojej rodziny, nałożył Jagiełło na proboszcza kościoła w Szubinie, któremu zwrócił wieś Wieszki. KDWP 9, nr 1241, s. 237–238 (1430 r.).

<sup>48</sup> Perlbach, nr 375, s. 341 (1284 r.). Siemowit III unieważnił zamianę dokonaną przez swego ojca, która dotyczyła restytuowanej posiadłości, NKDM 3, nr 183, s. 199 (1377 r.).



zakwestionowane zaborem<sup>49</sup>, uzależniał od zgody petenta na rezygnację z prawa do niektórych majątności zwrot pozostałych<sup>50</sup>. Kazimierz Wielki oddając zastawcom część wsi Pstroszyce, zabraną niesłusznie na skarb wraz z całym skonfiskowanym majątkiem zastawnika, zobowiązał ich do wypłacenia mu sumy zastawnej, a także do wydania restytuowanej posiadłości w wypadku, gdyby osoba mająca do niej prawo sumę taką im uiściła<sup>51</sup>. Ze względu na wspomniane dodatkowe postanowienia można niekiedy dostrzec w orzeczeniu restytucji dóbr, będącym aktem panującego sprawującego władzę sądową, także cechy decyzji o charakterze administracyjnym<sup>52</sup>. Wszak sądownictwo długo nie było oddzielone od władzy wykonawczej<sup>53</sup>.

Dokumenty restytucyjne nie informują, czy wraz z restytucją dóbr następował też zwrot dochodu pobieranego przez panującego w okresie trwania zaboru. Wszakże dokument Siemowita III z 1342 r., adresowany do wojewody drohickiego w sprawie wykonania restytucji posiadłości klasztoru w Czerwińsku, dowodzi, iż petentowi należało się z tego tytułu świadczenie ze strony księcia<sup>54</sup>. Być może nie był to wypadek odosobniony. Być może też korzyści, jakie czasem panujący zapewniał petentowi, miały na celu zrekompensowanie mu utraty wspomnianego dochodu.

## 5. Wykonanie restytucji

Można domniemywać, że wystawiając petentom dokumenty restytucyjne panujący działał w dobrej wierze i zabrane majątności rzeczywiście wracały w ich posiadanie. Przemawiają za tym wiadomości, że restytu-

<sup>49</sup> Np. KDWP 1, nr 179, s. 155 (1235 r.); KDWP 2, nr 926, s. 267 (1309 r.); NKDM 3, nr 141, s. 147–148 (1374 r.).

<sup>50</sup> Niejaki Leonard odzyskał wsie Laskowice i Kamień za cenę zrzeczenia się Węgrzynowa, Maleczyński, KDŚ 1, nr 103, s. 246 (1203 r.).

<sup>51</sup> KDMP 3, nr 758, s. 161 (1363 r.).

<sup>52</sup> Akt władcy określany jest w dokumentach z lat 1233, 1251, 1284, jako *restitutio* (Sub 2, nr 48, s. 32; Perlbach, nr 375, s. 341; KDWP 1, s. 501, nr 540), *donatio et ordinatio* (KDKKr 1, nr 32, s. 40).

<sup>53</sup> Rozwój zasady podziału władzy w przedrozbiorowej Polsce przedstawił W. Uruszczak, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966–1795), Warszawa 2010. Zob. zwłaszcza tamże, s. 96, s. 145 i 149 oraz s. 207–208.

<sup>54</sup> NKDM 2, nr 249, s. 252. Treść tego źródła przedstawiono w cz. 5. Biskup płocki Klemens zrzekł się pretensji z tytułu poniesionych szkód i przysługujących mu należności (*damna et debita*), a oprócz tego jedną z restytuowanych mu wsi pozostawił w posiadaniu książąt na lat osiem. W tym wypadku jednak restytucja nastąpiła prawdopodobnie w wyniku ugody między biskupem a książętami. Tamże, nr 280, s. 285 (1347 r.).

owana posiadłość znajdowała się później w rękach petenta<sup>55</sup> oraz brak skarg na niewykonanie postanowienia władcy. Jednak w wypadku, gdy panujący za zabrany majątek obiecywał odszkodowanie, zdarzało się czasem, że petent go nie otrzymał<sup>56</sup>.

Wykonanie postanowienia o zwrocie dóbr natrafiało niekiedy na opory ze strony urzędników panującego. Przykładu takiej sytuacji dostarcza sprawa restytucji dóbr Zuzola. Wspomniani urzędnicy, z wojewodą na czele, najwidoczniej kwestionowali decyzję władcy korzystając z tego, że książę, który ją wydał, już nie żył. Jego następcą, książę mazowiecki Siemowit III skierował zatem do wojewody pismo, w którym informował go, że decyzję ojca o zwrocie dóbr Zuzola klasztorowi w Czerwińsku, podjętą w swojej obecności, potwierdza oraz że restytucja miała charakter pełny tak pod względem przedmiotu, jak i co do prawa<sup>57</sup>. Polecenia wydane przez księcia wspomnianemu wojewodzie, a także kasztelanowi, pozwalają wnosić, że przedstawicielom klasztoru, mającym zagospodarować Zuzolę, utrudniano swobodny do niej dostęp<sup>58</sup>. Klasztor nie otrzymał nic z tego, co mu się z rozliczenia należało, zwłaszcza zwrotu dochodów pobranych z restytuowanych dóbr w czasie pozostawiania ich w administracji książęcej<sup>59</sup>. Doznawał przeszkód w posiadaniu odzyskanych dóbr<sup>60</sup>. Przykład Zuzoli unaocznia, że wykonaniu postanowienia o zwrocie posiadłości towarzyszyły czasem liczne trudności, jakie stwarzali urzędnicy, niechętnie odnoszący się do takich decyzji panującego<sup>61</sup>. Petent spotykał się z różnymi szykanami

<sup>55</sup> Zob. np. K. Potkański, *Sprawa...*, s. 573, przyp. 19; tamże, s. 574–575. O fakcie odzyskania posiadania zabranej włości składano czasem oświadczenie w księgach sądowych. Zob. Helcel 2, s. 284, nr 1962 (1424 r.).

<sup>56</sup> Wskazuje na to los rozstrzygnięcia sprawy Topoli i kilku innych wsi, które Łokielek zabrał arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Szerzej o tym w cz. 6.

<sup>57</sup> NKDM 2, nr 249 (1342 r.), s. 252: „[...] *pater noster [...] in nostra presencia [...] Zuzolam et omnia, que pertinent ad eam, que ibi possunt inveniri, restituit pleno iure possidendam, prout ipse ante possidebat, quam restitutionem nos patris nostri necnon nostram ratam habentem gratanter confirmamus in hys scriptis*”.

<sup>58</sup> Tamże, s. 253: „*Nos vero eis, qui ibi informant, intrandi et exiendi omnem damus securitatem*”.

<sup>59</sup> Tamże, s. 252: „*Quare vestram fidelitatem rogamus intime, ut [...] eos, qui sub tua potestate sunt ad solucionem proventuum et reddituum districe compellatis [...]*”. W nagłówku dokumentu wydawca odniósł ten *passus* nietrafnie do poddanych klasztoru znajdujących się pod władzą wojewody.

<sup>60</sup> Tamże, s. 252: „*Quare vestram fidelitatem rogamus intime, ut bona iamdicta in nullo penitus impediatis [...]*”. Przemawia za tym również polecenie wydane kasztelanowi: „*Ipsorum autem bonorum castellano de Camene protectionem et defensionem committimus, ut nostro nomine et auctoritate iniurias a quibuscumque illatas pro suo posse defendat*”. Tamże, s. 253.

<sup>61</sup> Działania urzędników mogły też być spowodowane oporami panującego w wykonaniu restytucji. Kazimierz kujawsko-łeczycki przyrzekł biskupowi Wolimirowi zwrócić wieś B. „*sine omni concussionem*”, Ulanowski, DKM, nr 16, s. 190 (1257 r.).

z ich strony, zakłócającymi mu posiadanie. Brak, jak na razie, odpowiedzi na pytanie, czy deklarowana przez księcia ochrona restytuowanych dóbr okazała się skuteczna.

## 6. Odmowa zwrotu dóbr

Przedłożenie *petitio* nie zawsze owocowało oczekiwaną przez petenta reakcją władcy. Zdarzało się bowiem, że panujący uznał, iż prośba ta jest bezzasadna. Taką sytuację ilustruje stanowisko Kazimierza Wielkiego w sprawie wsi Sokolniki, wniesionej przez synów Wojciecha zwanego Nosdrak. Twierdzili oni, że ich ojciec posiadał część w Sokolnikach z nadania Łokietka. Zdaniem króla było ono tylko dożywotnie. Toteż roszczenia synów Nozdraka, być może niepoparte dokumentem, Kazimierz oddalił<sup>62</sup>.

Zachodziła też inna sytuacja. Petent dowodząc swego prawa własności okazał dokumenty, lecz zostały one zignorowane bądź postawiono im jakiś dyskwalifikujący je zarzut. Nie ustosunkował się w swoim wyroku do przedłożonych dokumentów królowej Jadwigi sąd komisarski obradujący w Krakowie w 1406 r. Sąd ten przyznał jednak Jagielle miasto Śrem z przyległościami, odebrane przez króla kasztelanowi nakielskiemu Wincentemu Granowskiemu<sup>63</sup>. Kilka lat później w Nowym Mieście Korczynie sąd komisarski odmówił wszelkiej wartości dowodowej dokumentom okazanym przez Jana i Spytkę Melsztyńskich domagających się restytucji dóbr Samborskich. Co ciekawe, dokumenty te, rzekomo niemające żadnego znaczenia, sąd ów skasował<sup>64</sup>. Władysław Warnerczyk zaprzeczył autentyczności dokumentu, na którym Jan Mzurowski opierał swoje starania o restytucję sołectwa i wsi Manczykowice<sup>65</sup>.

Bywało i tak, że panujący nie kwestionował prawa petenta do zabranej mu posiadłości, jednak jej nie oddawał. Wszakże, gdy było to w jego interesie, do sprawy powracał. A oto przykłady.

Książę Bolesław Wysoki zajmował do końca życia negatywne stanowisko względem prośb niejakiego Leonarda o restytucję wsi Laskowice, Kamienia i Węgrzynowa<sup>66</sup>. Kolejny śląski władca Henryk Brodaty zmienił

<sup>62</sup> KDKKr 1, nr 177 (1342 r.), s. 220–221.

<sup>63</sup> KDWP 5, nr 90, s. 85–86.

<sup>64</sup> Kuraś, ZDM 6, nr 1860, s. 489 (1413 r.).

<sup>65</sup> AGZ 6, nr 21, s. 33 (1443 r.).

<sup>66</sup> Maleczyński, KDS 1, nr 103 (1203 r.), s. 246: „*Villam, que dicitur L. et villam de K., quas numquam tempore patris mei potuit obtinere [...]*”. Tę wypowiedź, jak wynika z kontekstu,

stosunek do tej sprawy dopiero wówczas, gdy fundując klasztor cysterek w Trzebnicy pod wezwaniem św. Bartłomieja, chciał dać im w uposażeniu między innymi wieś Węgrzynowo. Licząc się z roszczeniami Leonarda względem zakonnic, zawarł z nim umowę, w myśl której w zamian za zrzeczenie się przez Leonarda Węgrzynowa oddawał mu Laskowice i Kamień<sup>67</sup>. Podobnie przedstawiała się sprawa części wsi Kliszowa, której książę nie chciał zwrócić jej właścicielowi – księdzu Bogdanowi. Zaspokojenie pretensji Bogdana nastąpiło wtedy, gdy postanowił ową część Kliszowa obdarzyć klasztor w Trzebnicy<sup>68</sup>.

Z przedstawionych źródeł wynika, że panujący swobodnie oceniali dowód z dokumentu, nie liczył się też zbyt z wynikami postępowania dowodowego. Toteż czasem ignorował istnienie prawa petenta do zabrania mu nieruchomości.

W orzeczeniu Kazimierza Wielkiego oddalającym roszczenie synów Nozdraka zawarta była występująca w wyrokach sądowych klauzula *perpetuum silentium imponimus*. Król zastosował ją również rozstrzygając sprawę spadkobierców wojewody łęczyckiego Pawła Ogona, starających się o zwrot Śpicimierza i Wieszczyca. Widzimy ją również w orzeczeniach sądów komisarskich z 1406 i 1413. Klauzula ta pozbawiała możliwości domagania się w przyszłości na drodze sądowej zwrotu dóbr przez tego, komu je zabrano<sup>69</sup>.

W zamian za zatrzymaną posiadłość panujący postanawiał czasem dać petentowi jakieś odszkodowanie. Henryk Brodaty wypłacił wspomnianemu księdzu Bogdanowi cztery grzywny. Podobnie postąpiła Elżbieta Łokietkówna, gdy powołany przez nią sąd restytucyjny stwierdził, że część Jasła, o którą upominali się cystersi, była własnością klasztoru. W charakterze ekwiwalentu dała zakonnikom miasto Frysztak wraz z dwoma przyległymi

można odnieść również i do Węgrzynowa. O prawie Leonarda do tych wsi i politycznych przyczynach ich utraty przez wspomnianego Leonarda zob. uwagi K. Buczka, *Zagadnienie polskiego naroku*, [w:] tenże, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. I, wybrał i przygotował do druku W. Bukowski, Kraków 2006, s. 201 i 202. Sprawa Węgrzynowa była wielokrotnie poruszana w literaturze, ponieważ wiąże się z wciąż spornym problemem naroku.

<sup>67</sup> Tamże: „*Quia tamen dominus Leonardus ipsam dixit esse suam, [...] cum ipso hoc modo egi: villam, que dicitur L. et villam de K. [...] nomine commutationis ei contuli et Leonardus cum gratiarum actione Wgrinouo sancto Bartholomeo concessit, nihil iuris in eo vendicans*”.

<sup>68</sup> Maleczyński, KDŚ 1, nr 103, s. 247 (1203 r.).

<sup>69</sup> Zob. o tym K. Goźdz-Roszkowski, *Znaczenie dyspozycji monarszych dla restytucji dóbr zabranych przez panującego nullo iure w Polsce w świetle dokumentów z XIII i XIV wieku*, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszcak, Kraków 2001, s. 379–386.

do niego wsiami<sup>70</sup>. Zmusiła ją do tego sytuacja polityczna, w jakiej doszło do rozparzenia sprawy cystersów z koprzywnickiego klasztoru. Zwróćmy uwagę, że własność wspomnianego miasta oraz szeregu innych posiadłości potwierdził klasztorowi Kazimierz Wielki w 1360 r.<sup>71</sup> Powstaje pytanie, jak doszło do tego, że w czternaście lat później Fryszak znajdował się w rękach królewskich. Pamiętając, że instytucje kościelne rzadko i niechętnie pozbywały się posiadłości ziemskich na rzecz osób świeckich, można przypuszczać, iż Fryszak został zakonnikom zabrany. Jeśli tak się stało, to budzą się wątpliwości, co do intencji królowej. Pod pozorem odszkodowania dokonała być może restytucji odjętego im wcześniej mienia, starając się, aby przy załatwianiu sprawy Jasła jak najmniej ucierpiał skarb monarszy.

Starosta Waclawa II, Aleksy z Lekinsteinu zaproponował arcybiskupowi cztery wsie w zamian za posiadłości zabrane przez Łokietka. Jednak arcybiskup nigdy ich nie otrzymał<sup>72</sup>. Starosta Aleksy nie posiadał trzech spośród wsi, które proponował w charakterze odszkodowania. Były one własnością szlachecką, toteż obiecywał on arcybiskupowi, że nabędzie je w drodze zamiany, do której ostatecznie nie doszło<sup>73</sup>. Możliwe, że właściciele owych wiosek nie wyrazili na nią zgody. Bardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że obietnice starosty nie były szczere. Czwar-ta bowiem wioska – Gębice – była wsią królewską i wobec tego starosta mógł ją dać arcybiskupowi, jednak tego nie uczynił<sup>74</sup>.

Władysław, książę opolski i ruski, odmówił prośbie Stanisława Bliźnacza o powrót do wsi Bronicy, chociaż ten przedłożył mu wiarygodny dokument nadania wystawiony przez księcia Jerzego Narymuntowicza. Wieś okazała się dla Władysława niezbędna<sup>75</sup>. Podobnie uzasadniła swoją decyzję co do Jasła Elżbieta Łokietkówna<sup>76</sup>. Jednak Stanisław Bliźnicz nic nie otrzymał w zamian za utraconą wieś. Na podstawie tych przykładów

<sup>70</sup> KDMP 3, nr 867, s. 281 (1374 r.).

<sup>71</sup> KDMP 1, nr 258.

<sup>72</sup> J. Warężak, *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu*, Lwów 1929, s. 27.

<sup>73</sup> KDWP 2, nr 859, s. 214–215 (1302 r.).

<sup>74</sup> K. Potkański, *Opactwo na łęczyckim grodzie*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności*. Wydz. hist.-filoz., t. XLIII, Kraków 1902, s. 96, przyp. 1. K. Potkański uważał za prawdopodobne, że później arcybiskup otrzymał odszkodowanie od Łokietka lub Kazimierza Wielkiego niekoniecznie w ziemi, lecz w pieniądzu, czy w postaci zwolnienia dóbr arcybiskupich od niektórych ciężarów. Tenże, *Opactwo...*, s. 95.

<sup>75</sup> Kuraś, ZDM 4, nr 1043 (26–31 grudnia 1377 lub 1378 r.), s. 147: „*Et nos sine ea non potuimus esse et conventimus ad nostram curiam*”.

<sup>76</sup> KDMP 3, nr 867 (1374 r.), s. 281: „*Sed quia dicta tota parte opidi Iasschil pro districtu nostro Beczensi predicto, quam ad ipsum volumus pertinere, carere nostra non potuit celsitudo [...]*”.

przypuszczamy, iż panujący niechętnie przyznawał petentowi odszkodowanie<sup>77</sup>. Niejednokrotnie dawał je dopiero zmuszony okolicznościami.

Odmowne decyzje zdarzały się częściej niż to może wynikać z bardzo małej liczby wiadomości o nich, dotyczących konkretnych osób. Takie bowiem postanowienie panującego rzadko pozostawiało ślad w źródłach. Pamiętajmy też, że nie był skłonny do restytuowania dóbr ani Kazimierz Wielki, ani jego następcą Ludwik Węgierski. Ten drugi – jak zauważyliśmy wcześniej – chociaż ze względów politycznych musiał powołać specjalne sądy do rozpatrzenia licznych żądań zwrotu majątków, których król Kazimierz nie chciał zaspokoić, to jednak sprawił, że sądy te funkcjonowały krótko bądź wcale nie podjęły działalności.

## 7. Wyniki

Badanie losów próśb wnoszonych do panującego, jako sędziego, w celu odzyskania zabranej przez niego posiadłości, pozwala sformułować kilka spostrzeżeń.

144

Prośba (*petitio*) uruchamiała postępowanie, które miało na celu ustalenie, czyją własnością jest zabrana majątność. W wyjaśnienie jej stanu prawnego zaangażowany był petent. Włączał się w nie niekiedy także panujący. Mógł on swobodnie oceniać przedstawione przez petenta dowody z dokumentów.

Nie wiązał go wynik ustalenia stanu prawnego majątności będącej przedmiotem roszczenia petenta. Nawet, jeśli okazało się, że była ona własnością tego ostatniego, panujący mógł odmówić jej oddania. Od jego woli zależało też, czy w takiej sytuacji petent otrzyma jakieś odszkodowanie.

W orzeczeniu kończącym postępowanie dostrzec można niektóre cechy decyzji administracyjnej, zwłaszcza wówczas, gdy przewidywało ono restytucję zabranego majątku. Jednak zgodnie z zapatrywaniami

<sup>77</sup> Mikołaj i Trojan domagali się odszkodowania za posiadłość zabraną przez Kazimierza Wielkiego ich ojcu, wojewodzie łęczyckiemu Pawłowi, zwanemu Ogon, zamienioną następnie przez króla z arcybiskupem gnieźnieńskim. Kazimierz Wielki zatwierdzając ugodę między wspomnianym arcybiskupem a synami wojewody przewidującą, że arcybiskup wypłaci im „dla świętego spokoju” 60 grzywien, które zwróca, jeśli król da odszkodowanie, nakazał synom wojewody *perpetuum silencium*. W ten sposób zamknął im możliwość dochodzenia odszkodowania i sprawił, iż arcybiskup gnieźnieński nie odzyskał 60 grzywien. Kazimierz rozwiązał kwestię odszkodowania dla Mikołaja i Trojana kosztem arcybiskupa. Sprawę synów Pawła Ogona przedstawił K. Potkański, *Opactwo...*, s. 87–88, przyp. 3; K. Goźdz-Roszkowski, *Znaczenie dyspozycji monarszych...*, s. 385–386.



współczesnych orzeczenie to było wyrokiem sądowym, co uwidacznia się, gdy petent spotykał się z odmową zwrotu swej posiadłości.

Postępowanie przed sądem monarszym, które nazwalismy restytucyjnym, wykazywało swoiste cechy różniące je istotnie od procesu, jaki o zwrot nieruchomości prowadziły między sobą osoby prywatne. Roszczenie windykacyjne petenta było słabe. Panujący nie miał obowiązku zwrotu dóbr odjętych *nullo iure*. Pojawi się on dopiero w połowie wieku XVI<sup>78</sup>.

Such proceedings commenced before a monarch's court by petitioners differed from a lawsuit involving real property between individuals. Petitioner's claim were weak since a ruler would not be obligated to return real property taken *nullo iure*.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

*Volumina Constitutionum*, t. II, vol. 1, do druku przygotowali S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005.

### Opracowania

Buczek K., *Zagadnienie polskiego naroku*, [w:] tenże, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. I, wybrał i przygotował do druku W. Bukowski, Kraków 2006.

Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910.

Goźdz-Roszkowski K., *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki, prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec i W. Uruszczak, Kraków 1999.

Goźdz-Roszkowski K., *Sposoby odzyskania dóbr ziemskich zabranych przez panującego w Polsce od XIII do połowy XV wieku* [praca przewidziana do druku w XV tomie „Miscellanea Historico-Juridica”].

Goźdz-Roszkowski K., *Zabieranie cudzych dóbr ziemskich przez panującego w ocenie prawnej sądów królewskich działających w Wielkopolsce w 1372 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2003, t. VIII.

Goźdz-Roszkowski K., *Znaczenie dyspozycji monarszych dla restytucji dóbr zabranych przez panującego nullo iure w Polsce w świetle dokumentów z XIII i XIV wie-*

<sup>78</sup> Zob. konstytucję *Przywileje stare sejmu zwołanego w 1563 r. do Warszawy*, VC, t. II, vol. 1, Warszawa 2005, s. 123. Tą i niektóre inne ustawy dotyczące dóbr zabranych przez panującego *nullo iure* przedstawia K. Goźdz-Roszkowski, *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki, prace dedykowane Prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec i W. Uruszczak, Kraków 1999, s. 161–172.

- ku, [w:] *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzkiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 2001.
- Gzella J., *Sprawa restytucji dóbr w Wielkopolsce i na Kujawach w 1381 roku*, „Zapiski Historyczne” 1984, t. XIX, z. 4.
- Matuszewski J. S., *Vicinia id est...*, *Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991.
- Potkański K., *Jeszcze sprawa restytucji*, [w:] *tenże, Lechici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965.
- Potkański K., *Opactwo na łączyckim grodzie*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydz. hist.-filoz.*, t. XLIII, Kraków 1902.
- Potkański K., *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*, „Kwartalnik Historyczny” 1901, R. XV.
- Semkowicz W., *rec. Potkański K., Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*, „Kwartalnik Historyczny” 1901, R. XV.
- Uruszczak W., *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I (966–1795), Warszawa 2010.
- Warężak J., *Rozwój uposażenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w średniowieczu*, Lwów 1929.
- Wojciechowski Z., *Sądownictwo prawa polskiego w dobie przed immunitetowej*, Lwów 1930.